

Bądźcie sobie wzajemnie poddani

Poddaństwo dzisiaj kojarzy się źle. Znamy je jeszcze z filmów historycznych, które opowiadają o złym traktowaniu ludzi poddanych władzy. Poddaństwo jest słowem, które nie ma miejsca w słowniku demokracji. Dotyczy to szeroko pojętych relacji społecznych, a już na pewno relacji małżeńskich. Słowa zawarte w pierwszym czytaniu: *mąż*, *żona*, są konsekwentnie zastępowane słowem: *partner*. A spróbowałby kto mówić o relacjach między tymi *partnerami* w kategoriach *poddaństwa*! Najlepiej więc zasięgnąć wiedzy u małżonków, z wieloletnim stażem, którym nie jest obce ani słowo partnerstwo ani poddaństwo. Są dla siebie prawdziwymi *partnerami*, w najgłębszym tego słowa znaczeniu, tzn. jedno stanowi nierozdzielalną część (*pars*) drugiego, a jednocześnie są sobie *poddani*, tzn. jedno bez drugiego żyć nie może. Jedno potrzebuje drugiego. Św. Paweł jeszcze bardziej uwzniośla tę relację, gdy odnosi ją do Chrystusa: *Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej*. Pan Jezus – *Głowa*, i Jego Kościół – *Ciało*, to najwznioślejsze wyobrażenie relacji małżeńskich. Chrystus, który *umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie*. Niby dwie różne części: Chrystus i Jego Kościół, mąż i żona, a jednak ściśle ze sobą złączone, nie mogące żyć bez siebie. Panie, daj zrozumienie tej wielkiej tajemnicy wszystkim małżonkom.

[prob.]